



12.04.2018 Afera podkarpacka – ciąg dalszy. 7 zatrzymanych. W tle pranie pieniędzy w rajach podatkowym i „panama papers”

12.04.2018

Za 22 mln zł spółka PGE Energia Odnawialna kupiła w 2010 roku niedziałającą elektrociepłownię na Rzeszowszczyźnie.

Delegatura Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Rzeszowie prowadzi, pod nadzorem Śląskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Katowicach, śledztwo dotyczące tzw. afery podkarpackiej.

Jednym z wątków śledztwa jest sprawa transakcji zakupu przez państwową spółkę energetyczną wchodzącą w skład Grupy PGE niefunkcjonującej elektrociepłowni na podkarpaciu.

Agenci CBA zatrzymali dziś czworo byłych członków zarządu PGE Energia Odnawialna S.A. w tym b. prezesa oraz b. dyrektora departamentu PGE Energia Odnawialna S.A., rzeczoznawcę majątkowego oraz prezesa zarządu spółki E. z branży energetycznej.

Do zatrzymań doszło w Poznaniu, pod Bydgoszczą, w Warszawie i w Szczecinie.

Zatrzymani przez CBA zostaną doprowadzeni do prokuratury, gdzie usłyszą zarzuty dotyczące m.in. wyrządzenia szkody majątkowej wielkich rozmiarów.

Elektrociepłownia była zlokalizowana w budynkach starej „Cukrowni Przeworsk” i miała produkować ekologiczną energię. Jej właścicielem została kilka lat wcześniej prywatna spółka, która kupiła budynki za ok. 2,5 mln zł. W 2010 roku PGE Energia Odnawialna S.A. nabyła przedsiębiorstwo EC Przeworsk za kwotę prawie dziewięć razy większą - za 22 mln zł.

Ustalenia CBA wskazują, że transakcja nie miała żadnych podstaw ekonomicznych. Nabyty generator prądu był wyeksploatowany i nie było także możliwości dostarczania ciepła. Miasto nie było zainteresowane zakupem ciepła z Elektrociepłowni Przeworsk. Od momentu zakupu urządzenia nie były używane, a ich wartość tuż po zakupie była szacowana praktycznie jako wartość złomu.

Inny wątek śledztwa: po otrzymaniu przez spółkę E. 22 mln zł prezes wyprowadził z niej około 6 mln zł poprzez pozorne kontrakty. Jak ustalili agenci CBA doszło do transakcji podpartych całkowicie fikcyjnymi fakturami wystawionymi przez spółkę offshore zarejestrowaną na Gibraltarze. Adres spółki pojawiał się w ujawnionych materiałach dotyczących tzw. „panama papers”, jako adres także wielu innych spółek, które zajmowały się „praniem pieniędzy”. Dyrektor zarządzający spółki, mieszkaniec Dubaju, widnieje w ogólnodostępnych publikacjach dotyczących sprawy „panama papers” i prania brudnych pieniędzy.

Ze zgromadzonych w śledztwie materiałów wynika, że ta spółka z raju podatkowego nie wykonywała żadnych prac ani usług związanych z remontem czy sprzedażą Elektrociepłowni Przeworsk, a jednak jej za to zapłacono. Na rachunek gibraltarskiej spółki przekazano blisko 1,4 mln euro. Pieniądze te zostały w krótkim okresie wypłacone częściowo w gotówce, a częściowo trafiły na konta innych zagranicznych spółek.

W postępowaniu badany był także wątek wydania poświadczających nieprawdę wycen i operatów szacunkowych przedsiębiorstwa EC Przeworsk przez biegłych rzeczoznawców.

Śledztwo jest w toku, kolejne osoby mogą uzyskać status podejrzanego.

Piotr Kaczorek, CBA

Aby zobaczyć pleyer, włącz
JavaScript.

Aby zobaczyć pleyer, włącz
JavaScript.

Aby zobaczyć pleyer, włącz
JavaScript.

Aby zobaczyć pleyer, włącz
JavaScript.